

Sygnatura akt VII W 979/16 Dnia 29 września 2016r.

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Patrycja Gac

Protokolant – st. sekretarz sądowy Ewa Pawłowska

bez udziału oskarżyciela publicznego

przy udziale oskarżyciel posiłkowej K. M. (1)

po rozpoznaniu dnia 11 sierpnia i 29 września 2016 r.

na posiedzeniu w postępowaniu nakazowym

sprawy z oskarżenia KP S. – Ś. w S.

przeciwko **K. K. (1)**

c. S., G. z domu M.

urodzonej w dniu (...) w L.

### **obwinionej o to, że:**

w dniu 09 listopada 2015 roku około godz. 22.45 w S. przy (...)(...)jako kierownik lokalu (...), godząc się na głośne odtwarzanie muzyki zakłócił spoczynek nocny K. M. (1),

### **to jest o czyn z art. 51 § 1 kw**

I. uznaje K. K. (1) za winną tego, że w dniu 09 listopada 2015 roku około godz. 22.45 w S. przy (...)(...) jako kierownik lokalu (...), poprzez głośne odtwarzanie muzyki zakłóciła spoczynek nocny K. M. (1), tj. popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 kw i za czyn ten, na podstawie przywołanego przepisu, wymierza jej karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) złotych

II. na podstawie art. 627 kpk w związku z art. 119 kpw, art. 118 § 1 kpw oraz art.3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 130 (stu trzydziestu) złotych, na którą składają się:

- zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100 (stu) złotych,
- opłata w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt VII W 979/16

## UZASADNIENIE

K. M. (1) mieszka wraz z córką A. M. (1) na pierwszym piętrze kamienicy przy (...) (...), pod numerem (...) od ponad 31 lat. W 2013r. A. M. (1) urodziła córkę, z którą wspólnie zamieszkują.

Mieszkanie położone przy (...) (...) mieści się w całości nad lokalem użytkowym położonym na parterze budynku oznaczonym numerem (...).

Dowód:

- zeznania K. M. –k. 8-9, k. 76-78,

- zeznania A. M. – k. 137-138,

Lokal ów, stanowiący własność A. i M. J., został wynajęty, na podstawie umowy najmu z dnia 16.01.2015 r. spółce (...) Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w Ł.. W § 1 ust. 3 umowy wskazano, że wynajmujący oddaje lokal w celu prowadzenia przez najemcę działalności gastronomicznej w formie pubu, oferującego napoje alkoholowe i bezalkoholowe oraz proste dania, nie ustanawiając dobowych ograniczeń w jego funkcjonowaniu. Spółka (...) prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie: restauracji i placówek gastronomicznych, jak i działalności rozrywkowej i rekreacyjnej.

Lokal też nie jest wyciszony.

Dowód:

- umowa najmu z dnia 16.01.2015 r. – k. 24-28,

-załącznik do umowy najmu – plan lokalu – k. 29-30,

- załącznik do umowy najmu – opis wyposażenia – k. 31-32,

- pełnomocnictwo z dnia 13.01.2015 r. – k. 36,

- upoważnienie z dnia 12.01.2015 r. – k. 37,

- informacja (...) Sp. z o.o. o braku wyciszeniu lokalu – k. 130,

- odpis z KRS – k. 21-27

K. K. (1), pełniąca we wspomnianej spółce funkcję członka zarządu. Na podstawie zawartej ze spółką (...) sp. z o.o. umowy o pracę, w tym na okres próbny od 1 kwietnia do 30 czerwca 2015 r., pełniła w lokalu (...) funkcję kierownika do dnia 31 lipca 2016r.. Zgodnie ze stanowiącym załącznik do umowy o pracę zakresem obowiązków K. K. (1) była zobowiązana m.in. do nadzoru nad przestrzeganiem procedur mających zapobiegać zakłócaniu porządku i ciszy nocnej, zawiadamiania służb porządkowych, zwracania uwagi klientom naruszającym porządek i ciszę nocną, monitorowania głośności grającej w lokalu muzyki, jak również kontrola nad personelem w zakresie przestrzegania zasad funkcjonowania lokalu w godzinach wieczornych, nocnych i porannych, w tym nad zamykaniem okien i ściszeniem muzyki po godz. 22.

Analogiczną umowę na czas określony zawarto z G. M. (1), który również pełnił funkcję kierownika lokalu, a niekiedy zastępował didżeja.

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionej – k. 12-13, k. 75-76

- informacja o spółce (...) Sp. z o.o. odpowiadająca odpisowi zupełnemu z Krajowego Rejestru Sądowego – k. 21-23.

- umowa o pracę z obwinioną na okres próbny – k. 17-18

- umowa o pracę z G. M. – k. 19-20,
- zakres obowiązków pracowniczych obwinionej na dzień 9 listopada 2015. – k. 130 i 131,
- pełnomocnictwo od (...) Sp. z o.o. z 25.07.2015 r. – k. 132,

Zarządcą budynku przy (...) (...) jest Towarzystwo Budownictwa (...) w S.. Podjęta w drodze indywidualnego zbierania głosów uchwałą nr 9/2014 r. z 10.07.2014 r. wspólnota mieszkaniowa omawianej nieruchomości wyraziła zgodę na realizację adaptacji lokalu nr (...), w tym także na sprzedaż napojów alkoholowych wszystkich kategorii każdoczesnemu właścicielowi lub najemcy lokalu. Przed wspomnianym głosowaniem, w czasie zgromadzenia członków wspólnoty mieszkaniowej, K. M. (1) sprzeciwiała się postanowieniom przyjętym później w wymienionej uchwale z 10.07.2014 r., nie złożyła też podpisu podczas głosowania w drodze indywidualnego zbierania głosów.

Wspólnota mieszkaniowa budynku przy (...) (...) nie przyjęła uchwały ustanawiającej regulamin funkcjonowania wspólnoty.

Mieszkańcy omawianej nieruchomości skarżyli się na zakłócanie ciszy nocnej przez „(...) (...) (...). W dniu 15.03.2016 r. TBS (...) skierowało do (...) Sp. z o.o. w S. pismo, w którym wezwało ją do przestrzegania zasad współżycia społecznego i natychmiastowego zaprzestania działań czyniącym uciążliwe korzystanie z innych lokali, wskazując że chodzi m.in. o odbywające się w lokalu imprezy karaoke i głośne puszczenie muzyki.

- Dowód:
- uchwała wspólnoty mieszkaniowej – k. 34-35,
- protokół głosowania nad uchwałą – k. 134,
- pismo informacyjne TBS (...) – k. 94,
- pismo TBS „P.: - k. 95,

Funkcjonowanie (...) od początku było dla K. i A. M. (1) uciążliwe. Do ich mieszkania dochodziła muzyka, dźwięki mikrofonu, zapowiedzi muzyczne didżeja, śpiewy i rozmowy klientów lokalu. Szczególnie głośno było w poniedziałki i czwartki podczas imprez tematycznych: w poniedziałki odbywały się promocje dla studentów, zaś w czwartki – karaoke. Zbyt głośny poziom muzyki, hałasów dochodzących z lokalu zakłócał im spokój i spoczynek nocny.

K. M. (1) pracowała w tamtym czasie jako pielęgniarka, na zmiany, nadto przyjmowała dyżury nocne. Hałasy uniemożliwiały jej wypoczynek i sen, była zmęczona. A. M. (1) przebywała na urlopie wychowawczym, zajmując się dzieckiem. Jej córka miała problemy z zaśnięciem i wybudzała się w nocy, kiedy hałasy były słyszalne.

Początkowo K. M. (1) i A. M. (1) schodziły do lokalu i prosiły zastane w nim osoby, w tym K. K. (1) o ściszenie muzyki, argumentując, że w ich mieszkaniu jest za głośno. K. K. (1) wykazywała zrozumienie i przyciszała muzykę, która jednak była następnie podgłaśniania. Z powodu braku skuteczności takiego działania, zwracała się o pomoc do Wspólnoty Mieszkaniowej, a następnie pismem datowanym na 28 października 2015r., do Dzielniczowego. W okresie od 25.04.2015 r. do 09.11.2015 r. w Systemie Wspomagania Dowodzenia Policji odnotowano, że K. M. (3) pięciokrotnie zgłaszała że w (...) jest głośno. W dniu 28.10.2015 r. K. M. (3) zwróciła się pisemnie do dzielnicowego mł. asp. K. P., wskazując, że odgłosy związane z działalnością lokalu (...) uporczywie zakłócają jej spokój i spoczynek nocny, podkreślając, że odtwarzana muzyka jest bardzo głośna, próby polubownego załatwienia sprawy z kierownictwem lokalu nie przyniosły efektu, a interwencje Policji często kończyły się tylko pouczeniem, nie przynosząc żadnej realnej zmiany na lepsze.

Dowód:

- zeznania K. M. –k. 8-9, k. 76-78,
- zeznania A. M. – k. 137-138,
- informacja z systemu (...) Policji – k. 98-112,
- kserokopia pisma do dzielnicowego – k. 128-129

W dniu 09 listopada 2015 r., w poniedziałek, odgłosy dochodzące wieczorem z (...)w postaci głośnej muzyki, zapowiedzi didżeja przez mikrofon, uniemożliwiały K. M. (1) wypoczynek. Około godz. 21:45 kobieta zadzwoniła na Policję, prosząc o interwencję w związku z hałasami. Aby przybycie Policjantów nie przeszkodziło w usypianiu wnuczki, K. M. (1) oczekiwała na patrol na parterze, na klatce schodowej.

Przybyli na miejsce zgłoszenia policjanci: K. S. (1) i W. M. nie wchodzili do mieszkania K. M. (1), ale w jej obecności potwierdzili, że na klatce schodowej, na którą wychodziły też boczne drzwi do lokalu, słychać muzykę. Po długim pukaniu do bocznych drzwi (...) policjanci wywołali kierowniczkę K. K. (1), która w obecności K. M. (1) zobowiązała się do ściszenia muzyki i zadbania, aby goście zachowywali się ciszej. Za popełnione wykroczenie funkcjonariusze udzielili K. K. (1) pouczenia. Pełniący tego wieczoru obowiązki didżeja G. M. (1), na polecenie K. K. (1), ściszył muzykę, zaś K. M. (1) poinformowała ją, że taki poziom głośności jest dla niej akceptowalny. Po powrocie do mieszkania muzyka była nadal słyszalna, ale nie uciążliwa. W pewnym momencie, w trakcie przygotowywania się do snu, K. M. (1) usłyszał nagły wzrost głośności muzyki i odgłos włączającego się mikrofonu, co skłoniło ją, aby o godz. 22:41 ponownie wezwać Policję. Na miejsce zdarzenia tym razem przyjechali policjanci M. S. (1) i M. K. (1), potwierdzając, że przed lokalem, na klatce schodowej i na pierwszym piętrze słychać głośną muzykę. Funkcjonariusze Policji w rozmowie z K. K. (1) pytali, dlaczego mimo wcześniejszej interwencji muzyka dalej gra głośno. Indagowana wskazała, że nie zdawała sobie sprawy, że muzyka jest głośna. K. K. (1) odmówiła przyjęcia mandatu karnego kredytowanego wskazując, że postępuje zgodnie z instrukcjami położonych. Po zakończeniu interwencji, tej nocy K. M. (1) nie słyszała już uciążliwych odgłosów.

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionej – k. 12-13 w zw. z k. 74-75,
- zeznania K. M. –k. 8-9, k. 76-78,
- zeznania A. M. – k. 137-138,
- zeznania G. M. – k. 40-42 w zw. z k. 79, k. 79,
- zeznania M. K. – k. 6-7 w zw. z k. 78, k. 78,
- zeznania K. S. – k. 38-39 w zw. z k. 137, k. 137,
- zeznania M. S. – k. 136,
- zeznania M. S. (2) – k. 138-139,
- informacja z systemu (...) Policji – k. 98-112,

K. K. (1) ma 28 lat i jest bezdzietną panną. Pracowała w charakterze kierownika lokalu (...) (...) i (...) przy ul. (...). B. (...)w S.. Od dnia 01 sierpnia 2016 r. jest osobą bezrobotną, utrzymującą się z oszczędności, przy czym pełni funkcję członka zarządu spółki (...), nie uzyskując jednak z tego tytułu żadnego dochodu. Przez kilka dni, już po złożeniu wypowiedzenia umowy o pracę, zastępowała w lokalu innego kierownika. K. K. (1) nie była w przeszłości leczona psychiatrycznie lub odwykowo, jak również nie była karana z przestępstwa lub wykroczenia.

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionej – k. 12v., 74,

W toku postępowania wyjaśniającego K. K. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż jest kierownikiem lokalu(...) (...) (...) położonego w kamienicy mieszkalnej przy ul. (...). B. (...). Dodała, iż w dniu 09 listopada 2015 r. około godz. 22.10 lub 22.15, gdy była w pracy, na przyległej do lokalu klatce schodowej pojawili się policjanci i sąsiadka, którzy stwierdzili, że „muzyka gra za głośno” i poprosili o jej ściszenie. K. K. (1) poleciła didżejowi, aby ściszył muzykę, a potem spytała sąsiadkę, czy taka głośność będzie akceptowalna, na co K. M. miała stwierdzić, iż „tak może być.” Obwiniona wskazała, iż została pouczona przez policjantów, jednak po około pół godziny pojawił się kolejny patrol Policji wraz z sąsiadką, która oświadczyła, że przeszkadza jej, jak didżej mówi przez mikrofon. Dodała, iż w okresie między dwiema interwencjami muzyka nie była podgłaśniana, a didżej tylko raz użył ściszonego mikrofonu. K. K. (1) wskazała, iż sąsiadka sugerowała policjantom, iż skoro musiała kolejny raz prosić o interwencję, to powinni ukarać ją mandatem, co też funkcjonariusze chcieli uczynić, lecz obwiniona odmówiła przyjęcia mandatu. K. K. (1) nadmieniła, iż lokal jest czynny od 9.00 do 6.00, posiada zgodę na sprzedaż alkoholu (kat. A,B,C) oraz zgodę wspólnoty mieszkaniowej na prowadzenie lokalu. Podczas rozprawy obwiniona nie zmieniła swojego stanowiska odnośnie zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż 9 listopada, w poniedziałek, przebywała w lokalu w charakterze kierownika, nie pamiętała już jednak dobrze, co się wtedy działo. Przyznała, że generalnie była odpowiedzialna za czuwanie nad tym, aby zachowanie klientów, w szczególności po godz. 22, nie było zbyt głośne. Dodała, iż w poniedziałki zawsze była promocja dla studentów, a 09 listopada 2015 r. obowiązki didżeja wykonywał drugi z kierowników G. M. (1). Podała, że to ona, jako kierownik lokalu, czuwała wówczas nad głośnością puszczonej przez niego muzyki, a on miał obowiązek stosowania się do jej poleceń. Wspomniała także, iż nie ma fizycznego dostępu do sprzętu nagłaśniającego i choć osobiście nie odczuła, aby po pierwszej interwencji Policji głośność muzyki zwiększyła się, to przyznała, iż z uwagi na ilość obowiązków mogła nie zauważyć, że didżej podgłośnił muzykę. Wyjaśniła, iż nikt nie śpiewał i nie zapowiadał piosenek przez mikrofon, a G. M. (1) mógł raz użyć mikrofonu, aby powiedzieć „dziękujemy.” K. K. (1) dodała, iż na głośną muzykę w lokalu skarży się tylko K. M. i w związku z tym kilkakrotnie interweniowała Policja. Obwiniona dodała, iż przed 9 listopada 2015 r. sąsiadka raz, dwa, a może kilka razy schodziła z góry, prosząc o ściszenie muzyki i wskazując, że jej wnuczka nie może spać. Przyznała, że także po tej dacie sąsiadka była zmuszona prosić o ściszenie muzyki, podkreśliła jednak, iż zawsze reagowała na te prośby, a czasem w ogóle wyłączała muzykę. Sugerowała również, że jako, że (...) (...) (...) sąsiaduje bezpośrednio z lokalem (...) a w okolicy mieszczą się też inne lokale rozrywkowe, to być może K. M. (1) przeszkadzają hałasy generowane przez inne lokale, tym bardziej, że głośność muzyki w (...) jest ustawiana na takim poziomie, aby nie uniemożliwiała gościom prowadzenia rozmowy.

Wyjaśnienia K. K. (1) Sąd ocenił jako zasadniczo wiarygodne, co do ogólnego przebiegu obydwu interwencji w dniu 09 listopada 2015 r., a także odnośnie okoliczności dotyczących jej obowiązków pracowniczych i sposobu funkcjonowania lokalu. W powyższym zakresie jej relacja znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach K. i A. M., relacjach interweniujących policjantów, jak i zgromadzonych w sprawie dowodach z dokumentów. Istotnie, jak wskazują pokrzywdzone, K. K. (1) reagując na ich prośby ściszała muzykę. Tak też uczyniła po pierwszej interwencji Policji w dniu 09 listopada 2015 r., co potwierdzają zeznania G. M., K. S. i samej pokrzywdzonej. Podkreślić należy, iż obwiniona w swoich wyjaśnieniach usiłowała umniejszyć swoją odpowiedzialność, jak choćby wskazując, że ponowne podgłośnienie muzyki odbyło się niejako poza jej kontrolą. Wskazać jednak trzeba, że to ona przyjęła na siebie odpowiedzialność za monitorowanie poziomu głośności muzyki i niezależnie od tego, kto ją podgłasniał, powinna była na to odpowiednio reagować. Sugestie, jakoby odgłosy zakłócające pokrzywdzonej ciszę nocną pochodzić miały z innych lokali, gdyż w (...) poziom głośności muzyki nie jest wysoki, nie znalazły żadnego potwierdzenia w zeznaniach K. M. czy A. M., które zgodnie, a przed wszystkim logicznie tłumaczyły, na jakiej podstawie wiedziały, skąd dochodzą uciążliwe dźwięki. Niezależnie od tej różnicy w odbiorze głośności dźwięków, K. K. (1) musiała doskonale zdawać sobie sprawę, że odgłosy związane z działalnością lokalu były dla K. M. i jej rodziny uciążliwe, bowiem kobiety wielokrotnie przed dniem 09 listopada 2015 r. osobiście i za pośrednictwem Policji interweniowały w związku z zakłócaniem im ciszy nocnej przez hałasy z (...). Poza tym warto zauważyć, że nie tylko zeznania świadków, ale i zasady doświadczenia życiowego uczą, że używanie w (...) mikrofonu i głośników podwieszonych u góry, w rogach pomieszczenia, przy braku jakiegokolwiek wyciszenia, powoduje, że w lokalu znajdującym się nad nim słuchać odgłosy funkcjonowania pubu, w tym muzykę i zapowiedzi didżeja. Abstrahując od powyższego pamiętać trzeba, że w dniu zdarzenia podjęto wobec

obwinionej dwie interwencje, a co za tym idzie – przyjąć należy, że tego wieczoru K. K. (1), po pierwszej z nich, miała pełną świadomość tego, że zakłóciła ciszę nocną sąsiadce, za co została pouczona. Mimo powyższego w następnej godzinie ponownie doszło do zakłócenia K. M. (1) ciszy nocnej.

K. M. (1) w postępowaniu wyjaśniającym zeznała, iż od 31 lat mieszka w lokalu przy (...) (...) i do lata 2015 r., kiedy to otwarto położoną bezpośrednio nad jej mieszkaniem (...) (...) (...) nic nie zakłócało jej spokoju. Wskazała, że od tego czasu notorycznie zakłócana jest cisza nocna, gra głośna muzyka, słychać wrzaski klientów. Lokal czynny jest siedem dni w tygodniu, a głośno jest od godz. 21 do ostatniego klienta, do godz. 6 rano. W dniu 9 listopada 2015 r., z uwagi na hałas i głośną muzykę K. M. (1) zdecydowała się wezwać policję, a w wyniku podjętej w jej obecności interwencji, K. K. (1) oświadczyła, że będzie ciszej. Po około 20 lub 30 minutach K. M. (1) ponownie wezwała patrol, bo muzyka ponownie zaczęła grać głośno. Policjanci pytali K. K. (1), dlaczego mimo wcześniejszej interwencji dalej jest głośno. Zgodnie z relacją świadka obwiniona miała odpowiedzieć, że to kierownictwo lokalu decyduje o imprezach i odmówić przyjęcia mandatu, powołując się na instrukcję otrzymaną szefostwa. Świadek zeznała, iż po drugiej wizycie policjantów uciążliwe dźwięki ucichły i można było zasnąć. K. M. (1) wskazała, że zakłócanie ciszy nocnej jest najbardziej dolegliwe w poniedziałki i czwartki, podczas trwania imprez. Dodała, iż wedle jej wiedzy, mimo wielokrotnego zgłaszania zakłócania ciszy nocnej w związku z działalnością lokalu, podjęte interwencje kończyły się jedynie na pouczeniu, a po chwili ciszy problem po wracał. Świadek wspomniała, iż mieszkająca z nią córka i wnuczka również odczuwają hałas dobiegający z lokalu. Na rozprawie K. M. (1) zeznała, iż podłoga jej mieszkania jest jednocześnie sufitem (...) (...) (...) a obrysy obydwu lokali pokrywają się niemal w całości (mieszkanie pokrzywdzonej jest nieco większe). Świadek, wskazała że jest pielęgniarką i zazwyczaj pracuje za dnia w systemie zmianowym, choć w chwili zdarzenia pełniła także dyżury nocne. Dodała, iż jej córka A. M. (1) zajmowała się wówczas wychowaniem niespełna 3-letniej wnuczki. Świadek zeznała, iż 09 listopada 2015 r. dwukrotnie prosiła o interwencję Policji, ponieważ w mieszkaniu słychać było głośną muzykę, która na pewno pochodziła z (...) (...) (...) K. M. (1) dodała, że nie musi wychodzić z mieszkania, aby stwierdzić źródło hałasu, bo jest tak głośno, że w jej mieszkaniu drżą szyby. Od zarządcy nieruchomości świadek dowiedziała się też, że jeśli cisza nocna jest notorycznie zakłócana powinna napisać do dzielnicowego, co też zrobiła w dniu 28.10.2015 r. K. M. (1) dodała, że przed 09 listopada 2015 r. rozmawiała z kierownikiem lokalu, w tym z K. K. (1) i mówiła, że jest głośno, nie może spać, a rano musi iść do pracy, z kolei jej wnuczka wybudza się ze snu, przy czym zawsze schodziła zwracać uwagę po godz. 22, każdorazowo licząc, że muzyka zostanie ściszona. Wskazała, że po jej wizytach w lokalu ktoś ściszał muzykę, choć nie wie kto, bo nie wchodziła do środka, a poza tym potem muzykę znów podgłaśniano. K. M. (1) zeznała, że 09 listopada 2015 r. po raz pierwszy zadzwoniła na policję sporo po 22, skarżąc się zarówno na głośną muzykę, jak i używanie mikrofonu. Podała, że policjanci nie wchodzili do mieszkania, lecz ona zeszła na dół i wspólnie długo pukali do drzwi (...) (...) (...) Pokrzywdzona relacjonowała, że K. K. (1) obiecała przy policjantach, iż ściszy muzykę i wyłączy mikrofon, co faktycznie nastąpiło. Świadek zeznała, że po tym jak przygotowała się do snu, w pewnym momencie znowu usłyszała głośną muzykę i „łupnięcie” mikrofonu, co skłoniło ją do powtórnego wezwania Policji. Funkcjonariusze stojąc z nią na klatce schodowej potwierdzili, że i tym razem muzyka dochodząca z lokalu jest głośna i dziwili się jak można w takich warunkach spać. Świadek wskazała, że nie pamięta już co obwiniona mówiła policjantom, ale po drugiej interwencji cisza nie była już zakłócana. K. M. (1) podkreśliła, że odgłosy z lokalu notorycznie zakłócają jej spójność i ciszę nocną, przez co chodzi do pracy zmęczona i niewyspana. Świadek wskazała, że wraz z mieszkańcami z klatki(...) oraz sąsiadką z (...)piętra nie wyrazili zgody na sprzedaż alkoholu w lokalu, ale właściciele lokali w drodze indywidualnego głosowania przegłosowali ich sprzeciw. Zeznania K. M. (1) są szczegółowe, konsekwentne i logiczne. Wszystkie istotne elementy zdarzenia wskazywane przez świadka znalazły potwierdzenie nie tylko w zeznaniach jej córki, ale także relacjach interweniujących policjantów i pracowników klubu. Dodatkowo jej zeznania w przeważającej mierze korespondują także z wyjaśnieniami samej obwinionej, jak również współgrają z treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów (jak choćby odnośnie poprzednich interwencji Policji). Odnotowania wymaga, że choć K. M. odwoływała się w swoich zeznaniach do wielu analogicznych zdarzeń, to była w stanie szczegółowo zrelacjonować obydwie interwencje z 09 listopada 2015 r. Przy czym w tym miejscu godzi się zauważyć, że za pierwszym razem tego dnia pokrzywdzona wzywała jednak Policję przed godziną 22.00, co potwierdzają wyjaśnienia obwinionej, zeznania świadków i wykaz interwencji. Nie uszło też uwadze Sądu, że według K. M., kiedy ona zeszła na dół oczekiwać na Policjantów, to córka usypiała wnuczkę, podczas, gdy A. M. podawała, że w tym czasie wyglądała na klatkę schodową. Zdaniem Sądu nieścisłości te, które nie mają większego znaczenia dla

sprawy, nie wykluczają się wzajemnie, bowiem po uśpieniu córki A. M. (1) mogła jednak, jak twierdziła, „wyglądać” na klatkę. W ocenie Sądu, choć treść zeznań K. M. ewidentnie wskazuje na jej rozzalenie, to nie można przypisać jej działania z intencją bezpodstawnego obciążania obwinionej, czy też chęci utrudnienia działalności lokalu. Treść relacji K. M. wskazuje, że była zainteresowana wyłącznie zapewnieniem prawa do wypoczynku sobie i swojej rodzinie. Zwraca uwagę, iż odczuwany przez pokrzywdzoną dyskomfort nie spowodował, iż straciła trzeźwe spojrzenie na sprawę. Świadek nie pominęła w swoich zeznaniach, że K. K. reagowała na jej prośby o ściszenie muzyki. Nadto feralnego dnia K. M. nie domagała się wyłączenia muzyki, a jedynie jej ściszenia do pewnego poziomu, wskazując, że choć przed drugą interwencją dalej słyszała muzykę, to godziła się z takim natężeniem dźwięku. Wskazane okoliczności powodują, że Sąd przypisał zeznaniom pokrzywdzonej walor pełnej wiarygodności.

A. M. (1) zeznała, że mieszka przy (...) (...) nad lokalem (...) (...) (...) który od chwili rozpoczęcia działalności zakłóca jej spokój i ciszę nocną. Świadek wskazała, że z początku to ona, a nie jej matka, schodziła do lokalu i prosiła o ciszę, raz rozmawiając z kelnerem, innym razem z obwinioną, kiedy indziej z „panią w lokach,” która nie ściszyła muzyki, na jej prośbę reagując słowami „Wzywaj sobie policję.” A. M. (1) wspomniała, że K. K. (1) była miła i uprzejma i po rozmowie z nią muzyka cichła, ale tylko chwilowo, a później znów grała na poprzednim poziomie głośności. Świadek zeznała, że kiedy prośby nie działały dzwoniły na Policję, a z funkcjonariuszami rozmawiała jej matka. Dodała, iż na pytania policjantów, czy chcą ukarania kierownika lokalu mandatem odpowiadali, że nie, licząc na to, że sama obecność policjantów odniesie pożądaną skuteczną. A. M. (1) dodała, że najgłośniej było w poniedziałki i czwartki, kiedy didżej prowadził karaoke, nie dało się oglądać telewizji, a jej córka wybudzała się ze snu. Świadek wskazała, iż nie pamięta już dokładnie interwencji z 09 listopada 2015 r., kiedy to pierwszy raz chciały z mamą nałożenia mandatu na kierownika, ale poniedziałkowe i czwartkowe imprezy przebiegały zawsze według tego samego schematu. A. M. (1) wskazała, że po interwencjach didżej pracuje tylko w czwartki do 22, w czasie organizowanego w lokalu karaoke. Świadek dodała, iż wówczas zazwyczaj słyszy mężczyzn, śpiewających do mikrofonu zawodzącymi głosami, dokładnie rozpoznaje pojedyncze słowa wypowiedziane przez rozmawiających w lokalu gości. Nadmienila, że najbardziej przeszkadzają pojedyncze głośne odgłosy, a używający mikrofonu didżej powodował swoim głosem drżenie w mieszkaniu i wybudzał jej córkę, która w czwartkowe noce spała snem przerywanym, nie przesypiając nawet 8 godzin. A. M. (1) zeznała, że przypomina sobie dzień, w którym policja była wzywana dwukrotnie, bo pierwsza interwencja odniosła skutek tylko na chwilę. Całe zdarzenie obserwowała wyglądając zza uchylonych drzwi mieszkania, jednocześnie nasłuchując, czy jej córka się nie budzi. Wskazała, że do policjantów schodziła wówczas jej matka i była to jedyna podwójna interwencja policji, jaką pamięta, choć w jej ocenie mogła wydarzyć się później niż 09 listopada. Świadek wspomniała, iż obecnie po godz. 22 w mieszkaniu jest dużo ciszej.

Sąd uznał zeznania A. M. (1) za prawdziwe, świadek, w niemal spójny z pokrzywdzoną sposób, relacjonowała uciążliwości generowane przez lokal dla funkcjonowania ich rodziny, opisywała podejmowane przez nie interwencje, wreszcie potwierdziła, że była taka „podwójna” interwencja, kiedy, z uwagi na hałasy, zdecydowały się na wezwanie Policji dwukrotnie jednego wieczoru. Jej zeznania są, w ocenie Sądu, logiczne, znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciel posiłkowej, interweniujących w dniu zdarzenia Policjantów, jak również w zasadach doświadczenia życiowego.

W postępowaniu wyjaśniającym G. M. (1) zeznał, że jest jednym z kierowników (...) przy (...) (...) w S. i gdy sam nie jest na zmianie kierownika, to wypełnia polecenie drugiego kierownika lokalu. Świadek sprecyzował, że raz w miesiącu zastępuje didżeja, puszczając muzykę i wówczas wykonuje polecenie drugiego kierownika w zakresie doboru utworów i głośności ich odtwarzania. Dodał, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta co działo się 09 listopada 2015 r., ale jeśli ktoś wskazał, że wówczas puszczał muzykę, to pewnie tak było. G. M. (1) zeznał również, że muzyka w lokalu jest puszczana do jego zamknięcia, ale po godz. 22 jest ściszana, aby nie przeszkadzała mieszkańcom budynku. Świadek wspomniał, iż często w lokalu interweniowała Policja, a zgłaszającym była ta sama osoba. Zeznając na rozprawie świadek potwierdził, że w dniu zdarzenia w godz. od 19 do 22 pełnił obowiązki didżeja i prowadził imprezę o nazwie „Koncert życzeń,” w trakcie której goście mieli prawo dedykować piosenki i śpiewać karaoke. Dodał, iż o głośności muzyki decydowała osoba, która danego dnia pełni funkcję kierownika, a 09 listopada 2015 r. była nią obwiniona. Wskazał, że nie zna szczegółów kolejnej interwencji, wie tylko, że obwiniona miała zostać ukarana mandatem. Świadek zaznaczył, że ma

obowiązek zastosować się do poleceń kierownika, który kazałby mu ściszyć muzykę. Dodał, że został poinformowany przez obwinioną o po pierwszej interwencji Policji i wówczas powiedział gościom, że to koniec imprezy, wyłączył nagłośnienie i mikrofon, ściszył muzykę. G. M. (1) zeznał, iż kiedy odłączył aparaturę nagłaśniającą i puszcza muzykę z odtwarzacza przez głośniki, to nie ma możliwości, żeby zmienić poziom głośności, chyba że tak zdecyduje kierownik. Dodał, iż wszyscy pracownicy mają dostęp do odtwarzacza muzyki i mogło zdarzyć się tak, że któryś ją podgłośnił, a on w ferworze wykonywanych obowiązków tego nie wychwyci. Nadto podnosił, że pracował w różnych lokalach, wobec czego stwierdzić może, że w (...) muzyka gra najciszej.

Zeznania G. M. (1) Sąd uznał za zasadniczo wiarygodne. Świadek, za obwinioną i dokumentacją dotyczącą zakresu jej obowiązków, potwierdzał, iż pracujący w lokalu didżej i pozostali pracownicy byli zobowiązani do wypełniania poleceń K. K. odnośnie głośności odtwarzanej w lokalu muzyki. Zeznał, iż mogło dojść do samowolnego zgłośnienia muzyki, nad czym obwiniona mogła nie mieć realnej kontroli, z uwagi na powszechną dostępność odtwarzacza. G. M. (1) potwierdził również, iż po pierwszej interwencji w dniu objętym zarzutem ściszył muzykę na polecenie obwinionej. Powyższe, z kolei znajduje też potwierdzenie w zeznaniach interweniujących za pierwszym razem Policjantów i pokrzywdzonej. Sąd nie dał natomiast wiary sugestiom świadka, jakoby muzyka w lokalu była cicho odtwarzana i że po pierwszej interwencji nie była pogłaśniana, bowiem stoi to w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami K. M. (1), A. M. (1) oraz M. S. (3) i M. K. (1). Zupełnie niezrozumiałym byłoby ponowne wzywanie Policji, i narażanie się na odpowiedzialność z art. 66 § 1 kw, podczas, gdyby w lokalu rzeczywiście było już stosunkowo cicho, a tym bardziej - nakładanie na obwinioną mandatu przez funkcjonariuszy Policji.

M. S. (2) zeznał, iż od maja 2015 r. pracował w lokalu w charakterze barmana, zaś od sierpnia 2016 r. pełni obowiązki kierownika (...) (...) (...) Wskazał, że nie zna osobiście K. M. (1), a od zdarzenia upłynął prawie rok i nie przypomina sobie sytuacji z 09 listopada 2015 r. Świadek zeznał, iż odkąd pamięta organizowane w lokalu poniedziałkowe wieczory studenckie i czwartkowe imprezy karaoke kończyły się o 22. Dodał, iż za głośność puszczonej muzyki odpowiada kierownik, chociaż barmani też mogli czasem ściszyć muzykę. Świadek powiedział, iż lokal ma charakter pubu, gdzie ludzi przychodzą porozmawiać przy piwie i głośne puszczenie muzyki nie ma sensu. Wspomniał, iż oskarżycielka posiłkowa lub jej córka nie interweniowały u niego osobiście w sprawie zbyt głośnej muzyki, ale wie, że poza jego zmianą ktoś przychodził w związku ze zbyt głośną muzyką. Dodał, że raz dostał od nieznanej osoby wiadomość SMS, żeby ściszyć muzykę, ale nie zastosował się do tej prośby, bo jego zdaniem muzyka nie była wówczas głośna. W ocenie M. S. (2) w tym roku lokal funkcjonuje podobnie jak w poprzednim, choć przyznał, że obecnie bardziej pilnuje się, aby po godz. 22 nie było za głośno i on osobiście o to dba. Dodał, iż często był w pracy kiedy kierownikiem była obwiniona, która w jego ocenie zawsze pilnowała porządku. M. S. (2) wspominał, iż z K. K. (1) łączą go jedynie koleżeńskie stosunki.

M. S. (2) zeznając na rozprawie zdradził przychylny stosunek do obwinionej i częściowo kształtował swoje zeznania w sposób dla niej korzystny. Świadek powtarzał przy tym twierdzenia K. K. i G. M., zmierzające do wykazania, iżby odgłosy związane z funkcjonowaniem lokalu nie były nadmiernie głośne, czemu z przyczyn wskazanych przy omawianiu wyjaśnień obwinionej i zeznań G. M. nie można dać wiary. Podobnie jak G. M., M. S. wskazał, że mimo obowiązku wykonywania poleceń kierownika odnośnie głośności odtwarzania muzyki, pracownicy lokalu (świadek wspominał o barmanach) mają możliwość samodzielnej regulacji głośności.

K. S. (1) zeznał, iż w dniu 09 listopada 2015 r. pełnił służbę w patrolu zmotoryzowanym umundurowanym wraz z W. M. i około godz. 21.50 operator 997 zlecił im interwencję w sprawie zakłócania spoczynku nocnego przez lokal (...) na deptaku przy (...) (...). Świadek dodał, że po przybyciu na miejsce na klatce schodowej faktycznie było słycać muzykę, a zgłaszająca z lokalu nr (...) informowała, że jej to przeszkadza. K. S. (1) stwierdził, iż w towarzystwie zgłaszającej rozmawiali z kierowniczką zmiany, która oświadczyła, że ściszy muzykę i zadba, aby goście zachowywali się ciszej. Nadmieniał, iż zgłaszającej wskazał, co robić w wypadku ewentualnych kolejnych zakłóceń, a kierowniczkę lokalu za popełnione wykroczenie pouczyli. Składając zeznania na rozprawie K. S. (1) początkowo nie wiedział w jakiej sprawie jest przesłuchiwany. Po przybliżeniu okoliczności zdarzenia, przypomniał sobie interwencję. Wskazał, iż zgłaszająca skarżyła się, że sytuacja taka powtarza się notorycznie. Świadek wspominał, że muzyka na klatce schodowej faktycznie była słyszalna, ale nie pamięta już jak głośno grała. Było ją słycać na klatce schodowej. Według świadka poziom



jej głośności odpowiadał temu stwierdzanemu w podobnych interwencjach. K. S. (1) podtrzymał składane wcześniej zeznania, dodając, że K. K. ściszyła muzykę do „delikatnie” słyszalnej na korytarzu.

Zeznania tego świadka jawią się jako w pełni wiarygodne. K. S. (1) potwierdził wszystkie okoliczności związane z pierwszą interwencją w dniu 09 listopada, uzupełniając w tym zakresie zeznania K. M. i wyjaśnienia K. K.. Świadek potwierdził, iż muzyka była słyszalna, a następnie została ściszona, lecz nie wyłączona. Oceniając zeznania świadka wskazać trzeba, że jest on osobą obcą dla każdej ze stron, więc nie ma interesu w tym, by składać fałszywe obciążające którąś ze stron zeznania. Powoływanie się na niepamięć jest zrozumiałe w przypadku policjantów, których praca polega na interweniowaniu, m. in. w takich sytuacjach, zwłaszcza gdy od zdarzenia do złożenia zeznań minie niemal rok.

M. K. (1) w postępowaniu wyjaśniającym zeznał, że 09 listopada 2015 r. pełnił służbę w patrolu zmotoryzowanym, nieumundurowanym na terenie S. i na polecenie radiooperatora Policji około godz. 22.45 udał się na (...) (...), gdzie zgłaszano zakłócanie ciszy nocnej przez lokal(...) (...) (...) Na miejscu zastali K. M. (1), która oświadczyła, że we wspomnianym lokalu jest impreza, gra głośna muzyka, klienci cały czas krzyczą i śpiewają, włączone są mikrofony, przez co nie może ona spać. M. K. (1) zeznał, iż stojąc na klatce schodowej faktycznie słyszał wskazywane przez zgłaszającą odgłosy i potwierdził, że jest głośno. Zgłaszająca miała oświadczyć, iż z tym samych przyczyn wzywała już w dniu dzisiejszym Policję, co M. K. (1) potwierdził drogą radiową. Świadek wskazał, iż kierownik lokalu K. K. (1) oświadczyła, że jest odpowiedzialna za imprezę i puszczaną muzykę, ale nie widzi w tym nic złego, ponieważ ludzie w lokalu mają prawo się bawić. Świadek zeznał, iż muzyka w lokalu została ściszona, a K. K. (1) nie przyjęła nałożonego na nią mandatu karnego kredytowego w wysokości 100 zł, stwierdzając, że tak radziło jej kierownictwo. Na rozprawie świadek początkowo nie wiedział w jakiej sprawie ma zeznawać i nie rozpoznawał obwinionej i oskarżycieli posiłkowej. Po przybliżeniu okoliczności zdarzenia, zeznał, że nie pamięta zbyt dobrze, ale chyba byli wezwani przez oskarżycielkę posiłkową i skoro chcieli nałożyć na obwinioną mandat, to musiał słyszeć muzykę i jakieś rozmowy. M. K. (1) podtrzymał zeznania złożone w postępowaniu wyjaśniającym. Dodał, iż nie wie, na jaki czas została ściszona muzyka w związku z poprzednią interwencją. Podniósł, iż skoro wcześniej zeznał, że muzyka była głośna, to musiał to ustalić po wejściu do środka budynku. Dodał, iż z tego co pamięta, wchodził na pierwsze piętro i tam również było głośno. Świadek zeznał, iż zgłaszająca czekała na nich w bramie i nie pamięta, na którym piętrze mieszkała, ani ile dokładnie lokali mieszkalnych znajdowało się na (...) (...) (...)

Zeznania M. K. (1) są wiarygodne. Relacja świadka ma charakter czysto sprawozdawczy i świadczy o jego całkowitej bezstronności. Niepamięć świadka, na jaką powołał się podczas składania zeznań na rozprawie w żadnym razie nie może prowadzić do jego zdyskredytowania. Szczególnego wyeksponowania wymaga to, iż świadek w pełni potwierdził zeznania złożone w postępowaniu wyjaśniającym, które składał bezpośrednio po zakończeniu interwencji. Co istotne, M. K. (1) potwierdził, iż muzyka z (...) była głośna i słyszalna także na pierwszym piętrze budynku.

M. S. (3) zeznając na rozprawie początkowo nie wiedziała w jakiej sprawie jest wezwana. Po odczytaniu notatki urzędowej wskazała, że faktycznie w dniu interwencji sporządziła taki dokument i jeśli opisała w nim zakłócenie ciszy nocnej, to musiała stwierdzić taki fakt na miejscu zdarzenia. Dodała, iż pisząc, że K. K. (1) nie widziała do końca nic złego w głośnym zachowaniu miała na myśli, to że nie zdawała sobie ona sprawy, iż odgłosy pochodzące z lokalu są tak głośne. Wspomniała, iż K. K. (1) powiedziała, że teraz będzie już cicho, ale nie sprawdzała, czy dotrzymała słowa. M. S. (3) zeznała, iż nie wchodzili do mieszkania pokrzywdzonej, a hałas był słyszalny przed lokalem i na klatce schodowej. Nadmienila, że zgłaszająca była spokojna, mówiła iż podobne sytuacje zdarzają się nie po raz pierwszy i chciała, żeby zrobić coś, żeby hałasy ustały.

Zeznania M. S. (3), jako logiczne i znajdujące potwierdzenie tak w zeznaniach pokrzywdzonej, świadka M. K. (1), jak i w znacznie mierze w wyjaśnieniach obwinionej, Sąd uznał za prawdziwe.

W toku postępowania nie ujawniły się okoliczności, które nakazywałyby podważyć wiarygodność zgromadzonych w sprawie dokumentów, wobec czego Sąd dał im wiarę w całości i oparł się na nich ustalając odpowiedzialność obwinionej.

Oskarżyciel publiczny zarzucił K. K. (1) popełnienie wykroczenia z art. 51 § 1 kw, polegającego na tym, że 09 listopada 2015 r. jako kierownik lokalu (...), godząc się na głośne odtwarzanie muzyki zakłóciła spoczynek nocny K. M. (1).

Całokształt omówionego powyżej materiału dowodowego pozwolił na pełne zrekonstruowanie przedmiotowego zdarzenia i na niebudzące wątpliwości ustalenie, że obwiniona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu, przy czym Sąd dokonał drobnej korekty w opisie zarzucanego jej czynu.

Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności przewidzianej w art. 51 § 1 kw należy ustalić, iż krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłócił spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołał zgorzenie w miejscu publicznym. Uwzględniając poczynione w toku postępowania ustalenia oczywistym jest, iż działanie obwinionej nie polegało na osobistym wywoływaniu hałasu, ale w ocenie Sądu miało charakter wybryku. Zgodnie z definicją ujętą w internetowym słowniku języka polskiego pod red. W D. (dostęp w dniu 14.10.2016 r. poprzez stronę internetową [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)) wybryk, to postępek odbiegający od przyjętych norm zachowania się. Z kolei Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt. III KRN189/92 uznał, że znamię wybryku należy rozumieć jako „(...) zachowanie, jakiego w konkretnych okolicznościach, czasie, miejsca i otoczeniu ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucie odrazy, gniewu i oburzenia. Wybryk charakteryzuje się więc ostrą sprzecznością z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się.” Zwraca uwagę, iż zgodnie z przytoczoną definicją katalog zachowań, które mogą zostać uznane za wybryk nie jest zamknięty, a decydujące znacznie mają okoliczności konkretnego przypadku i wystąpienie ujemnej oceny społecznej, wzbudzenie negatywnych uczuć. Należy raz jeszcze wyeksponować, iż w zakresie obowiązków K. K. na k. 131 w pkt 26 i 27 wprost wskazano, że jest ona zobowiązana m.in. przestrzegania procedur mających zapobiegać naruszaniu porządku i ciszy nocnej, do monitorowania poziomu głośności odtwarzanej w lokalu muzyki, w tym czuwania nad tym, żeby była ściszana po godz. 22 i do kontroli przestrzegania tych zasad przez pracowników lokalu. Oczywistym jest, iż obwiniona doskonale, na podstawie wcześniej prowadzonych przez pokrzywdzoną i jej córkę osobistych interwencji, wiedziała, że głośna muzyka zakłóca sąsiadkom ciszę nocną, po pierwszej interwencji w dniu 9 listopada 2015r., obwiniona uzyskała dodatkowe potwierdzenie, że tego dnia głośność odtwarzanej muzyki znów była uciążliwa dla pokrzywdzonej. Obwiniona, mimo posiadanej wiedzy i ciążyących na niej obowiązków nie monitorowała poziomu głośności muzyki, zaniedbała swoje wyraźnie sprecyzowane obowiązki i dopuściła do tego, że muzyka znów została podgłośniona, choć miała wszelkie możliwości faktyczne, aby temu zapobiec, w ocenie Sądu zachowanie takie stanowi wybryk. Niewątpliwie niezgodne z normami współżycia społecznego i niespodziewane jest dopuszczenie do zakłócenia spoczynku nocnego, wbrew swoim obowiązkom i danym wcześniej zapewnieniom, tym bardziej, gdy zachowanie takie ma miejsce krótko po pouczeniu przez funkcjonariuszy policji za taki sam czyn. Zachowanie takie stoi w zdecydowanej sprzeczności z powszechnie przyjętymi normami postępowania. Niewątpliwie skutek działania obwinionej doszło do zakłócenia spoczynku nocnego K. M. (1). Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem zakłócenie spoczynku nocnego ma miejsce nie tylko wówczas, gdy zachowanie sprawcy utrudnia pokrzywdzonemu sen, ale także wtedy, gdy w godzinach zwyczajowo przyjętych, zakłóca lub uniemożliwia mu odpoczynek. Wreszcie należy stwierdzić, iż z pewnością wybryk K. K. (1) miał charakter zakłócenia, o którym mowa w art. 51 § 1 kw. Obwiniona, G. M. i M. S. sugerowali, że muzyka nie była nadmiernie głośna, ale o tym, czy doszło do zakłócenia spoczynku nocnego decydują subiektywne, negatywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Biorąc pod uwagę, iż mieszkanie pokrzywdzonej znajduje się bezpośrednio nad niewyciszonym lokalem rozrywkowym, w którym używane jest nagłośnienie i mikrofony, wskazywane przez nią negatywne odczucia, z pewnością nie są wynikiem szczególnej nadwrażliwości K. M. (1). Podsumowując, zdaniem Sądu K. K. (1) swoim zachowaniem wypełniła znamiona czynu zabronionego ujętego w art. 51 ust. 1 kw.

Wykroczenie z art. 51 § 1 kw zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności lub karą aresztu. Sąd, stosownie do treści art. 24 § 1 kw, może wymierzyć grzywnę w wysokości od 20 złotych do 5.000zł.

Wymierzając obwinionej karę Sąd kierował się stopieniem winy i społecznej szkodliwości jej czynu, który z pewnością nie był niski, nie tracił przy tym z pola widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych kary. Sąd wziął pod uwagę zarówno okoliczności obciążające obwinioną, jak i te łagodzące jej odpowiedzialność. Krytyczna ocena czynu K. K. (1)

podyktowana jest przede wszystkim tym, że działała nie tylko wbrew swoim wyraźnie określonym obowiązkom, ale także mając pełną świadomość, że funkcjonowanie lokalu w dniu 09 listopada 2015 r. stanowiło dla pokrzywdzonej uciążliwość. Swoim zachowaniem dała wyraz temu, że zupełnie zignorowała tak prośby pokrzywdzonej, jak i pouczenie Policjantów. Na korzyść obwinionej przemawia, to, że złożyła w sprawie wyjaśnienia, które także przyczyniły się do jej rozpoznania, nie utrudniała w żaden sposób postępowania karnego, jak i to, że, zdaniem Sądu, jej zachowanie nie było nakierowane na dokuczenie K. M. (1). K. K. (1) związała się bowiem dwoma obowiązkami: tak przestrzeganiem ciszy nocnej, jak i organizowania w lokalu imprez specjalnych. Zobowiązała się do sumiennego wykonywania wszystkich powierzonych obowiązków, co, na pewno nie było niemożliwe, ale było niełatwe, zważając na charakter działalności lokalu i organizowane w nim imprezy cykliczne. Sąd miał też na uwadze, że obwiniona nie była dotychczas karana za wykroczenia. Tym się kierując, na podstawie art. 51 § 1 kw Sąd wymierzył K. K. (1) karę grzywny w wysokości 200zł, uznając iż jest ona adekwatna do wagi popełnionego czynu i skutecznie odwieździe obwinioną od popełniania podobnych czynów w przyszłości. Opisanie wyżej okoliczności w ocenie Sądu sprzeciwiają się zastosowaniu kary grzywny w wyższym wymiarze, a tym bardziej orzeczeniu kary ograniczenia wolności lub aresztu. Zastosowana kara z pewnością nie może być uznana za zbyt surową, skoro została wymierzona w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia.

Stosując przepisy powołane w pkt II rozstrzygnięcia, Sąd obciążył K. K. (1) kosztami sądowymi, bowiem nie dopatrywał się podstaw do zwolnienia jej z tego obowiązku (obwiniona z poprzedniej pracy ma oszczędności, poza tym w okresie, kiedy nie była na stałe zatrudniona, dorabiała sobie).

## ZARZĄDZENIE

Dnia 20 października 2016 r.

1. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć wnioskodawcy z pouczeniem;
2. Przedłożyć Przewodniczącej Wydziału z apelacją albo do uprawomocnienia.